

Biuuletyn *informacyjny*

SOLIDARNOSĆ

REGIONU ŚLĄSKA OPOLSKIEGO
www.solidarnosc.org.pl/opole

GRUDZIEŃ 2024 r. Nr 12 (487)
e-mail: opole@solidarnosc.org.pl



Zdrowych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia,
przepetnionych radością z narodzenia Jezusa,
pełnych wzruszeń i rodzinnych spotkań
oraz wszelkiej pomyślności
w nadchodzącym Nowym Roku życzy ★

w imieniu Zarządu Regionu

NSZZ
SOLIDARNOSĆ

Śląska Opolskiego
Przewodniczący ZR

Buuletyn
Dariusz Brzęczek

4 grudnia – Święto Górnika

Z okazji „Barbórki” wszystkim Górnikom i Pracownikom Kopalni
 życzę zdrowia, bezpiecznej pracy, satysfakcji
 oraz solidarności wśród górniczej społeczności.

Niech św. Barbara nigdy Was nie opuszcza!



Przewodniczący Zarządu Regionu
 NSZZ „Solidarność” Śląska Opolskiego
 Dariusz Brzęczek

Historia Wiktorii i Franka

„Historia Wiktorii i Franka” to opowieść o odwadze i determinacji oraz o powstaniu „Solidarności”. Opracowany przez Biuro Przystanek Historia IPN spektakl obejrzało dzisiaj blisko 200 uczniów Publicznej Szkoły Podstawowej nr 2 w Opolu. Dzieci z ogromnym zacięciem śledziły historię powstania „Solidarności” opowiadaną przez dwójkę dziesięciolatków żyjących w różnych epokach historycznych: Wiktorię, żyjącą w 1981 roku w Gdańsku oraz Franka, który z XXI wieku przenosi się w sam środek tych przełomowych wydarzeń. Spektakl poprzedziło krótkie wystąpienie zastępcy przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Regionu Śląska Opolskiego Grzegorza Adamczyka, który przybliżył realia panujące w PRL i opowiedział, czym jest NSZZ „Solidarność”.

Podczas spektaklu dzieci stawały się częścią wydarzeń sprzed ponad czterdziestu lat – aktorzy grający Wiktorię i Franka angażowali młodych widzów w działania na scenie zadając pytania oraz wspólne szukając rozwiązań. Przedstawienie było czymś więcej niż nauką historii – było wędrówką przez dzieje, która z pewnością zapadnie w pamięć i zachęci do dalszego zgłębiania wiedzy o przeszłości.





Benefity dla członków NSZZ „Solidarność”

Zakład Usługowy „Optyk” Szczepański Stanisław

Dla członków NSZZ „Solidarność”: 5 % rabatu na usługi w zakresie optyki okularowej w Zakładzie Usługowym „Optyk” Szczepański Stanisław w Praszcze.

Rabat naliczany wyłącznie po okazaniu ELC.
Rabat nie łączy się z innymi promocjami.

Adres: 46-320 Praszcza,
ul. Powstańców Śląskich 13

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”

Dla członków NSZZ „Solidarność”: 3 % rabatu na artykuły spożywczo - przemysłowe w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Rabat naliczany wyłącznie po okazaniu ELC.
Rabat obejmuje artykuły spożywczo – przemysłowe za wyjątkiem alkoholu i wyrobów tytoniowych.

Rabat nie łączy się z innymi promocjami i zniżkami oferowanymi przez Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska” w Praszcze.

Stale pracujemy nad powiększeniem oferty benefitów dla naszych członków

Wiedzy nigdy dość

Trzy dni (od 28 do 30 października) trwają odbywające się w Zarządzie Regionu NSZZ „Solidarność” Śląska Opolskiego szkolenie z zakresu uprawnień, aktów prawnych i form negocjacyjnych organizacji związkowych.

Brało w nim udział kilkunastu działaczy z całego regionu. Szkolenie wzbogaciło uczestników o wiedzę, która pomaga w codziennym funkcjonowaniu zakładowych organizacji związkowych NSZZ „Solidarność”. Prowadził je trener związkowy Grzegorz Adamczyk.



Prawnik Zarządu Regionu odpowiada

Czy pracodawca może wprowadzić szczególny nadzór nad terenem zakładu pracy lub terenem wokół zakładu pracy w postaci środków technicznych umożliwiających rejestrację obrazu?

Zgodnie z art. 22² ustawy z dnia z dnia 26 czerwca 1974 r. - kodeks pracy, pracodawca może wprowadzić szczególny nadzór nad terenem zakładu pracy lub terenem wokół zakładu pracy w postaci środków technicznych umożliwiających rejestrację obrazu, tj. monitoring, jeżeli jest to niezbędne do zapewnienia bezpieczeństwa pracowników lub ochrony mienia lub kontroli produkcji lub zachowania w tajemnicy informacji, których ujawnienie mogłoby narazić pracodawcę na szkodę. Monitoringu nie można jednak zakładać w pomieszczeniach udostępnianych zakładowej organizacji związkowej. Ponadto, monitoring nie można zakładać w pomieszczeniach sanitarnych, w szatni,

na stołówkach oraz w palarni – chyba że stosowanie monitoringu w tych pomieszczeniach jest niezbędne do realizacji celu ustawowego wskazanego powyżej i nie naruszy to godności oraz innych dóbr osobistych pracownika, w szczególności poprzez zastosowanie technik uniemożliwiających rozpoznanie przebywających w tych pomieszczeniach osób.



dr Paweł Szewczyk - prawnik Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Śląska Opolskiego



Szkolenie metodyczne dla przyszłych trenerów związkowych

Cele nauczania w szkoleniach związkowych, przygotowywanie materiałów dydaktycznych, przeprowadzanie oceny zajęć – to główne tematy zorganizowanego przez Biuro Szkoleń Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” w dniach 20 – 22 listopada w Spale szkolenia: „Szkolenie metodyczne dla przyszłych trenerów związkowych”. W szkoleniu uczestniczyła sekretarz Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Śląska Opolskiego Anna Lubasińska – Tabacznik.

Ćwiczenia warsztatowe obejmowały planowanie, organizację i prowadzenie szkoleń, a także opracowywanie materiałów szkoleniowych.

Warsztaty prowadzone były przez doświadczony zespół: kierownika Działu Szkoleń Komisji Krajowej Janusza Zabiegę oraz trenerkę z Biura Szkoleń Marię Kościńską. Uczestników szkolenia przywitał przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda.



Uroczystość podsumowująca działalność prewencyjno-promocyjną OIP Opole



Państwowa Inspekcja Pracy rozstrzygnęła prestiżowe konkursy. W piątek 22 listopada podczas gali w Auli Błękitnej Politechniki Opolskiej wyróżniła opolskie firmy i placówki, które najlepiej dbają o bezpieczeństwo swoich pracowników. W wydarzeniu uczestniczył przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Śląska Opolskiego Dariusz Brzęczek i przewodniczący Klubu SIP NSZZ „Solidarność” Śląska Opolskiego Robert Kafarski.

Wśród nagrodzonych znalazły się między innymi dwie spółki, w których działa NSZZ „Solidarność”:

- Stobrawskie Centrum Medyczne w Kup
- Umicore Battery Materials Poland Sp. z o. o. w Nysie

Uroczystość uświetnił występ solistów z wokalnego studia kształcenia jazzowego działającego przy Młodzieżowym Domu Kultury w Opolu.

– Wiele firm stara się o to, by pracownicy nie ulegali wypadkom w pracy, ale nie oznacza to tego, że one się nie zdarzają. W minionym roku na Opolszczyźnie wydarzyło się 7 wypadków ze skutkiem śmiertelnym i 30, których efektem był ciężki uszczerbek na zdrowiu – podsumował inspektor Dawid Rusak, rzecznik opolskiego inspektoratu.

Wszystkim laureatom konkursów i programów prewencyjnych Państwowej Inspekcji Pracy serdecznie gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów!

źródło: opole.pip.gov.pl/, MK

W patriotycznej atmosferze

Członkowie oddziału Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Śląska Opolskiego w Praszce spotkali się w przeddzień wielkiego narodowego święta: 106 rocznicy Odzyskania Niepodległości by wspólnie świętować i cieszyć się, że żyjemy w wolnym kraju. W uroczystym spotkaniu uczestniczył przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Śląska Opolskiego Dariusz Brzęczek.

Spotkanie przebiegało w patriotycznej atmosferze, rozmawiano o trudnej historii Polski, przepełnionej walkami o niepodległość i wolność oraz śpiewano patriotyczne pieśni.





13 grudnia 1981 r.

Wnocy 13 grudnia 1981 roku w Polsce wprowadzono stan wojenny w celu zduszenia aktywności społeczeństwa dążącego do gruntownej reformy ustroju społeczno-politycznego PRL. Przygotowywany od sierpnia 1980, uzasadniany groźbą zamachu stanu i przejścia władzy przez opozycję skupioną w „Solidarności”, załamaniem gospodarki, możliwością interwencji radzieckiej. 13 grudnia 1981 roku gen. Wojciech Jaruzelski (szef Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego) wprowadził stan wojenny na terenie Polski Ludowej. Do godziny 6.00 rano ZOMO, SB, milicja, ORMO oraz Ludowe Wojsko Polskie i szeregi innych organizacji podległych MSW i wojsku opanowały cały kraj. Przepisy stanu wojennego ograniczały podstawowe prawa obywatelskie, wprowadziły m.in. godzinę milicyjną (19.00/22.00 do 6.00 rano), zawiesiły działalność organizacji społecznych i związków zawodowych (niektóre rozwiązano, np. „Solidarność”, NZS, Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, ZASP, ZLP; w innych dokonano zmian w kierownictwie, np. w Stowarzyszeniu PAX). Zmilitaryzowano główne działy gospodarki, zakazano zmian miejsca pobytu, wprowadzono cenzurę korespondencji, tryb doraźny w postępowaniu sądowym. Działacze „Solidarności”, opozycji politycznej oraz kilkunastu reprezentantów władzy sprzed sierpnia 1980 internowano (łącznie ok. 10 tys. osób). Stan wojenny przyczynił się do pogłębienia zapaści gospodarczej w kraju oraz wrogości społeczeństwa wobec władzy. Został zawieszony 31 grudnia 1982 roku, zniesiony 22 lipca 1983 r. (represyjne praktyki i część ustawodawstwa przetrwały do 1989 r.), a w lutym 1992 r. Sejm uznał jego wprowadzenie za nielegalne.

O tym jak zapamiętali 13 grudnia wspominają działacze NSZZ „Solidarność”:

Marek Stelmach, były wieloletni przewodniczący, obecnie członek Komisji Zakładowej OZ NSZZ „Solidarność” w PKP Intercity-Remtrak Sp. z o.o. w Opolu (dawny ZNTK):

Jak pamiętam 13 grudnia 1981 r.? Byłem w domu. Pierwsze myśli: Co robić? Co teraz będzie? A jak wezmą mnie do wojska? – w domu małe dzieci 6-miesięczna córka i 5 letni syn, żona nie pracuje. Różne myśli przechodziły przez głowę. Dla uspokojenia pojechałem do kościoła na niedzielną Mszę św., był przecież czas adwentu i przygotowań do świąt Bożego Narodzenia. Ksiądz na Mszy św. tylko powiedział: „I mamy wojnę”. Apelowal o spokój i prosił o pomoc rodzinom dotkniętym internowaniem i aresztowaniem.

14 grudnia w poniedziałek szliśmy pieszo z grupą kolegów do pracy, po drodze napotykalimy wojskowe wozy pancerne, suki milicyjne, patrole ZOMO – ciągle nas legitymowali. Na bramie mojego zakładu pracy: Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego każdy pracownik otrzymywał kartkę z informacją, że jesteśmy zmilitaryzowani i w razie nieposłuszeństwa wobec reżimu komunistycznego grozi nam kara pozbawienia wolności od roku do kary śmierci. Już w pierwszym dniu utworzyliśmy grupę z zaufanych

działaczy NSZZ „Solidarność”, aby pomagać internowanym kolegom i ich rodzinom oraz utrzymywać z nimi kontakt. Forma pomocy była różna od paczek żywnościowych po wsparcie finansowe.

Cały okres stanu wojennego mógłbym rozłożyć na kilka rozdziałów, przede wszystkim dom i rodzina, praca, działalność konspiracyjna w zakładzie pracy i mieście (Opolu), udział w budowie kościoła w Kolonii Gosławickiej. Mógłbym książkę o tym napisać... krótko tylko wspomnę o działalności korupcyjnej, a było to: rozklejanie ulotek, kolportaż bibuły w zakładzie i w środkach masowego przekazu (autobusach i pociągach). Brałem udział w spotkaniach konspiracyjnych w kościele św. Apostołów Piotra i Pawła, budowie pomnika Trzech Krzyży, pielgrzymce Ojca św. Jana Pawła II na Górze św. Anny, manifestacji i budowie tablicy poświęconej zamordowanemu przez SB księdzu Jerzemu Popiełuszcze, każdego 13-dnia miesiąca uczestniczyłem w Mszy św. za Ojczyznę w Opolskiej Katedrze. W każdym przypadku spotykałem ludzi, którzy mi pomagali jak i takich, którzy donosili (szczególnie w zakładzie pracy). Nie ominęły mnie przesłuchania przez SB-ków i ZOMO. Dzięki Bogu i modlitwie udało mi się ten czas przeżyć. Stan wojenny był wielką hańbą dla Polski i Polaków bo Polacy – Polakom wypowiedzieli wojnę. Zwyciężyła prawda i miłość, a NSZZ „Solidarność” była, jest i będzie. Chwała wszystkim bohaterom, którzy stanęli do walki o wolną Ojczyznę, szczególnie tym, którzy już odeszli na wieczną wartę. Cześć ich pamięci!

Marian Baczyński, przewodniczący OZ NSZZ „Solidarność” PKP PLK S.A. Zakład Linii Kolejowych w Opolu:

29.10.1981 zostałem powalany do czynnej służby wojskowej do Centralnego Ośrodka Szkolenia Służby Uzbrojenia i Elektroniki w Olszynie.

Na wstępie podczas wywiadu przeprowadzonego przez szefa kompanii zostałem zapytany między innymi o przynależność związkową, zgodnie z prawdą przyznałem, że jestem członkiem NSZZ „Solidarność”, skłamałbym twierdząc, że w związku z tym byłem w tym ośrodku prześladowany czy szczególnie traktowany, nastąpiło to dopiero pół roku później po ukończeniu „szkółki”, po przeniesieniu do batalionu we Władysławowie, gdzie również nie zataiłem przynależności do „Solidarności”.

Tryb szkolenia przebiegał normalnie, przygotowanie do przysięgi, nauka, musztra, taktyka, taktyka, musztra, nauka na okrągło przez 10-12 godz. dziennie.

6.12 - Przysięga, zastanawialiśmy się, dlaczego tak szybko, tydzień wcześniej niż podczas normalnego trybu szkolenia. Wielu z moich kolegów w tym dniu skorzystało z przepustki – wyjścia do miasta, inni, między innymi ja, mieliśmy obiecaną 24 godzinną tydzień później.

Niestety tydzień później w piątek 11.12 nasz dowódca plutonu unikał nas. Przepustki nie dostaliśmy, nie dostaliśmy jej do końca półrocznego szkolenia do kwietnia 1982.

Jednym z elementów wspomnianego szkolenia były alarmy, ćwiczenie jak najszybszego stawienia się w pełnej goto-



13 grudnia 1981 r.

dok. ze str. 5

wości, w pełnym umundurowaniu, z oporządzeniem: plecak, maska przeciwgazowa itp., z pobraną bronią, skrzynkami z amunicją w miejscu ogłoszonej zbiórki. Ćwiczyliśmy to wiele razy, a więc niczym nadzwyczajnym było ogłoszenie alarmu o godzinie 23.00, 12 grudnia 1981 r. Po zbiórce przed budynkiem - siedzibą kompanii udaliśmy się na tzw. plac alarmowy i to była nowość. Na placu alarmowym zebrała się cała jednostka około 2,5 tysiąca żołnierzy, my eweli (uczniowie) żołnierze służby zasadniczej, kadeci - uczniowie szkoły chorążych i podchorążowie - przyszli oficerowie.

Staliśmy w szyku i zaczęliśmy się niecierpliwie, przecież chciało się spać, było przenikliwie zimno. Zaczęli dołączać do nas wracający z przepustek starsi służbą koledzy z informacją, że na mieście coś się dzieje, wszędzie pełno milicji w hełmach i z tarczami. Po prawie godzinie oczekiwania na plac alarmowy wjechała wołga, przyjechał dowódca jednostki. Oficerowie zgodnie z procedurą zostali wezwani do odprawy. Wrócili z rozkazem odprowadzenia pododdziałów do miejsca zakwaterowania i to co już naprawdę mnie zaniepokoiło - rozkaz „broń i oporządzenie pozostają na salach przy łóżku”.

Pobudka jak zwykle o 6.00, ale tu nowość, nie ma porannej zaprawy fizycznej.

Kolejna nowość (z tego akurat byliśmy bardzo zadowoleni) nie zezwolono nam udać się dwa piętra niżej przed budynek na „palarnię”, gdzie udzielano nam 5 minut na dojscie, wypalenie papierosa i powrót, pozwolono nam palić w ubikacjach bez ograniczeń.

O godzinie 9 jak zwykle udaliśmy się na Teleranek, ale Teleranka nie było...

Po wysłuchaniu komunikatu generała opanowała mnie i złość i żal, po wyjściu z sali telewizyjnej swoje emocje wylądowałem na kuble na śmieci, kto był w wojsku wie, ile ten kawał blachy ważył, po spotkaniu z moim butem przeleciał w powietrzu kilka metrów. Normanie byłbym za taki wyczyn ukarany przynajmniej kilkoma dniami PPK - porządki poza kolejnością, tym razem nie, podoficer jakby nie zauważył, pewnie czuł to samo co ja.

W oknach skierowanych na ulicę, po jednym na każdym z 4 pięter umieszczono RKM- ręczne karabiny maszynowe, we wszystkich drzwiach budynków (nawet tych na stałe zamkniętych) widocznych z ulicy stanął wartownik z bronią, nam żołnierzom VII kompani szkolnej polecono przypiąć do pasa bagnety. Nie wiadomo skąd się wziął, około godz. 14.00 po terenie jednostki zaczęła jeździć czołg. Wszystko to wśród mieszkańców Olsztyna miało wytworzyć atmosferę strachu.

Wzbudziło i we mnie strach, przyszło pytanie co dalej, co, jeśli każą strzelać do ludzi. Postanowiłem sobie, że w razie czego będę unikał takich sytuacji, jeżeli jednak by do takiej doszło bez względu na konsekwencję odmówię. Kto mnie zna wie, że nie rzucam słów na wiatr. Na szczęście nigdy do takiej sytuacji nie doszło, nigdy nie szkolono nas jak użyć broń w stosunku do demonstrujących cywilów, nie szkolono nas jak tłumić demonstracje.

Z opowiadań kolegi, który służył w innej jednostce wiem, że w razie konieczności użycia broni w stosunku do cywili kazano im strzelać w brzuch.

Nas żołnierzy służby zasadniczej nie używano do pacyfikacji strajkujących zakładów, choć wiem tylko o jednej w OZOS - Olsztyński Zakłady Opon Samochodowych. Tam skierowano kadetów, ale nie do walki z pracownikami, a pewnie do ich zastraszenia. O całej sytuacji dowiedziałem się właśnie z opowiadań jednego z nich, który nie mógł zrozumieć za co wychodzący z zakładu robotnicy na nich pluli.

Nas angażowano jedynie do patroli i ochrony obiektów typu skład paliw, przepompownia gazu itp.

Na patrolach ulicznych spotykaliśmy się ze zrozumieniem i sympatią, często kobiety wynosiły nam herbatę, częstowały cukierkami. Inaczej było z zomowcami, jeden z nich widząc jak rozmawiamy ze starszą panią żalił się, że ludzie bardzo źle się do nich odnoszą, nie potrafił zrozumieć, dlaczego.

Strach jednak był w nas cały czas, byliśmy przygotowani do alarmu o kryptonimie „Bastion”, w razie ogłoszenia którego mieliśmy zabrać z sal wszystko: materace, poduszki wszystko oprócz metalowego łóżka, szafki i taboretu. Mieliśmy udać się na plac alarmowy na wcześniej ustalone miejsce i czekać na transport. Nasi dowódcy, inni niż na co dzień mieli zdjąć dystynkcje, liczyliśmy się z tym, że wywozą nas nie wiadomo gdzie, nie wiadomo po co, obawialiśmy się najgorszego.

Pamiętacie jak generał Kiszczak twierdził, że nie wiedział o pacyfikacji „Wujka”? W ten dzień nie wpuszczono nas w zamarzniętych mundurach, na których była warstwa marznącego deszczu z patrolu na teren jednostki na kolację, oficer dyżurny kazał wracać na ulicę „bo w Wujku są ofiary” - skoro wiedział oficer w oddalonym o kilkaset kilometrów Olsztynie wiedział i generał.

To są moje wspomnienia, „było i straszno i śmieszno”. Tak było na „szkółce”, żaden z moich kolegów nie wykazywał niechęci czy agresji w stosunku do „Solidarności”, ale byli wśród nich tacy, którym internowano rodziców. Jeden z kolegów zapytany przeze mnie co się dzieje, dlaczego jest przygnębiony, odpowiedział, że internowali mamę, „to była działaczką? - Nie, przewodniczącą Koła Gospodyń Wiejskich.

Inaczej było w jednostce liniowej, tam w trakcie dnia, w trakcie informacji o demonstracjach byli tacy, co krzyčili dajcie mi karabin, pojedę i zrobię porządek. Na szczęście i tam do niczego nie doszło. Ja z kolei po wygłoszeniu wśród „kolegów” na palarni swoich opinii na temat stanu wojennego wylądowałem na rozmowie u dowódcy kompanii, który podsumował nasze spotkanie „nie obchodzi mnie, czy po zakończeniu służby zajmie się tobą Wałęsa czy prokurator”. Potem okazało się, o czym dowiedziałem się przypadkiem, że byłem pod specjalnym nadzorem: „Marian, co ten Bartek (dowódca kompanii) od ciebie chce, przecież jesteś fajny chłopak, a on idąc na urlop kazał zwrócić na ciebie szczególną uwagę”. Zrozumiałem dlaczego np. awansuje mój podwładny, a ja (choć tego nie chcę) dalej muszę być dowódcą drużyny, ponosić odpowiedzialność za podległych mi kolegów.

Były też rzeczy śmieszne i absurdalne. Ale o nich następnym razem...

Marian Baczyński



Św. Katarzyno otaczaj nas swoją opieką!

Kolejarze podziękowali swojej patronce św. Katarzynie Aleksandryjskiej za opiekę podczas wykonywanej pracy oraz w życiu prywatnym.

Związkowcy NSZZ "Solidarność" PKP PLK S.A. Zakład Linii Kolejowych na czele z przewodniczącym Mariannem Baczyńskim obchodząc zbliżające się Święto Kolejarza złożyli wiązanki kwiatów przy pomniku swojej patronki św. Katarzyny Aleksandryjskiej na peronie dworca PKP w Opolu w piątek 22 listopada natomiast OZ NSZZ "Solidarność" na czele z przewodniczącym Jerzym Koźlikiem PKP Inter-

city – Remtrak Sp. z o. o. przy pięknej oprawie muzycznej orkiestry dętej oddali cześć swojej patronce składając przed jej pomnikiem kwiaty w dniu wspomnienia św. Katarzyny Aleksandryjskiej (25 listopada). W tym uroczystym wydarzeniu brał udział przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" Śląska Opolskiego Dariusz Brzęczek i jego zastępca Grzegorz Adamczyk.

Przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" Śląska Opolskiego Dariusz Brzęczek życzył obecnym pomysłowości, zadowolenia i stabilizacji zawodowej.





Opole



Kędzierzyn-Koźle



Krapkowice



Prudnik



Kluczbork



Kędzierzyn-Koźle

Świętujemy Dzień Niepodległości

Biuletyn informacyjny „S” Zarządu Regionu Śląska Opolskiego
 pod red. Marzeny Kucz, Opole, ul. Ks. Damrota 4, tel. 77 423 28 60, fax 77 454 55 48 lub 77 423 28 77,
 wydano nakładem: PZ SOLPRESS Opole, ul. Ks. Damrota 4, tel. 77 454 52 87
 Materiałów nie zamawianych redakcja nie zwraca, zachowując sobie prawo do skrótów i zmian tytułu.